

Sygn. akt VIII K 588/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2014 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Mokotowa w W. VIII Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący - SSR Marta Bujko

Protokolant - Cezary Mancarz

w obecności Prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej – J. W.

po rozpoznaniu w dniach 19 listopada 2013 r., 17 stycznia 2014 r., 2 kwietnia 2014 r., 30 maja 2014 r., 29 października 2014 r. na rozprawie

sprawy:

T. B. (1),

syna A. i J., urodzonego dnia (...) w P.

oskarżonego o to, że:

1. W okresie od 24 listopada 1951 r. do dnia 8 marca 1952 r., w P. jako funkcjonariusz tamtejszego Wojewódzkiego (...), przekraczając swoje uprawnienia przysługujące funkcjonariuszowi na stanowisku młodszego oficera śledczego, znęcał się fizycznie nad tymczasowo aresztowanym członkiem podziemnej organizacji niepodległościowej (...) J. U. (1) w ten sposób, że w trakcie prowadzonych przesłuchań, chcąc zmusić go do złożenia wyjaśnień określonej treści, wielokrotnie bił go po całym ciele rękoma oraz za pomocą drewnianej kantówki i kija oraz stawał butami na palcach jego stóp, na skutek czego doprowadził go do fizycznego wyczerpania, popełniając ten sposób na jego szkodę – w ramach zbrodniczego systemu stalinowskiego – zbrodnię przeciwko ludzkości i zbrodnię komunistyczną w formie prześladowania ze względów politycznych i stosowania represji polegających na naruszeniu prawa do nietykalności cielesnej i prawa do humanitarnego traktowania w trakcie prowadzonego przeciwko niemu postępowania karnego, tj. o przestępstwo określone w 247 § 1 kk w zw. z art. 2 ust. 1 i z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. Nr 63, poz. 424 z 2007 r. z późniejszymi zmianami).

2. W okresie od 18 grudnia 1951 r. do dnia 21 stycznia 1952 r. w P., jako funkcjonariusz tamtejszego Wojewódzkiego (...), przekraczając swoje uprawnienia przysługujące funkcjonariuszowi na stanowisku młodszego oficera śledczego, znęcał się fizycznie i psychicznie nad tymczasowo aresztowaną członkinią podziemnej organizacji niepodległościowej (...) W. S. (1) w ten sposób, że w trakcie prowadzonego przesłuchania chcąc zmusić ją do złożenia wyjaśnień określonej treści, z ogromną siłą bił ją po głowie trzymany w rękę metalowymi kluczami na skutek czego doprowadził ją do fizycznego wyczerpania oraz groził jej pozbawieniem życia, popełniając w ten sposób na jej szkodę – w ramach zbrodniczego systemu stalinowskiego – zbrodnię przeciwko ludzkości i zbrodnię komunistyczną w formie prześladowania ze względów politycznych i stosowania represji polegających na naruszeniu prawa do nietykalności cielesnej i prawa do humanitarnego traktowania w trakcie prowadzonego przeciwko niemu postępowania karnego, tj. o przestępstwo określone w 247 § 1 kk w zw. z art. 2 ust. 1 i z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. Nr 63, poz. 424 z 2007 r. z późniejszymi zmianami).

I. Oskarżonego T. B. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt 1 czynu, z tym, że kwalifikuje go z art. 246 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 11 lipca 1932r Kodeks Karny w zw z art. 4 §1kk w zw z art. 2 ust. 1 i z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. Nr 63, poz. 424 z 2007 r. z późniejszymi zmianami) i za to na podstawie art. 246 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 11 lipca 1932r Kodeks Karny w zw z art. 4 §1kk skazuje go i wymierza mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

II. Oskarżonego T. B. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt 2 czynu, z tym, że kwalifikuje go z art. 246 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 11 lipca 1932r Kodeks Karny w zw z art. 4 §1kk w zw z art. 2 ust. 1 i z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. Nr 63, poz. 424 z 2007 r. z późniejszymi zmianami) i za to na podstawie art. 246 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 11 lipca 1932r Kodeks Karny w zw z art. 4 §1kk skazuje go i wymierza mu karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności;

III. Na podstawie art. 31 §1i2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 11 lipca 1932r Kodeks Karny łączy wymienione w pkt I i II kary pozbawienia wolności i wymierza mu łączną karę 2 lat pozbawienia wolności;

IV. Na podstawie art. 61. § 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 11 lipca 1932r Kodeks Karny warunkowo zawiesza wykonanie łącznej kary pozbawienia wolności na okres 4 lat próby;

V. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 448 zł tytułem kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Na podstawie materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Organizacja (...), została założona wiosną 1950 roku na terenie T. i skupiała w swoich strukturach głównie młodzież z (...) liceum ogólnokształcącego. Grupowała ona głównie młodzież z kresów wschodnich. Głównym celem organizacji była walka z systemem komunistycznym. Do zadań organizacji (...) należało zbieranie materiałów wybuchowych i broni, wydawanie broszurek propagandowych, napisy na murach, a także wyszukiwanie kontaktów z innymi organizacjami antykomunistycznymi. Dowódcą organizacji (...) był W. M. ps. (...). Do organizacji należeli min. W. S. (2), C. S., J. U. (1), W. S. (1) (obecnie W. K.), Z. S., H. J., M. K. (obecnie S.) i inni.

Do dekonspiracji organizacji (...) doszło jesienią 1951 r. Wkrótce nastąpiły aresztowania członków organizacji.

W dniu 26 listopada 1951 r w T. została zatrzymana W. S. (1).

W dniu 27 listopada 1951r oficer śledczy Wojewódzkiego (...) w P. T. B. (1) wydał postanowienie o wszczęciu przeciwko W. S. (1) śledztwa o przynależność do nielegalnej organizacji. W. S. (1) została aresztowana na okres 3 miesięcy na mocy postanowienia Wojewódzkiego Prokuratora Rejonowego w Poznaniu. Osadzono ją w więzieniu w P. na ul. (...).

W dniu 18 grudnia 1951 r. T. B. (1) przesłuchiwał W. S. (1). Podczas przesłuchania T. B. (1) bił ją po twarzy, groził jej, że zgnie w więzieniu, w czasie przesłuchania uderzył kluczami w głowę.

W dniu 28 stycznia 1952r. T. B. (1) sporządził akt oskarżenia przeciwko W. S. (1) i innym członkom (...), M. K., C. S. i E. B.. Postanowieniem z dnia 22 lutego 1952r. akt oskarżenia został zatwierdzony przez Wojewódzkiego Prokuratora Rejonowego w Poznaniu i skierowany do Wojewódzkiego Sądu Rejonowego w Poznaniu .

Wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 28 lutego 1952r. sygn. akt Sr 32/52 W. S. (1) został uznana za winną tego, że w maju 1950r w T. weszła w porozumienie z członkami nielegalnego związku pod nazwą (...), mającego na celu dokonanie zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego, M. W. i innymi, przez to, że złożyła przysięgę na wierność związkowi, nie przejawiając w nim żadnej działalności, to jest przestępstwa z art. 88 §1 kk

WP w zw. z art. 86§2 kk WP i za to przestępstwo sąd skazał ją na karę 2 lat i 6 miesięcy więzienia, orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 1 roku oraz przepadek całego jej mienia na rzecz Skarbu Państwa. Postanowieniem z dnia 28 marca 1952r. w sprawie o sygn. S.414/52, Najwyższy Sąd Wojskowy w W. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Po wyroku W. S. (1) został najpierw osadzona w więzieniu w P., potem w G., a w dniu 31 października 1952r. została przetransportowana do więzienia w G..

Z więzienia W. S. (1) zwolniona została w dniu 26 lutego 1953r.

W dniu 21 listopada 1951 r. J. U. (1) został zatrzymany na uczelni - Akademii Medycznej w Ł.. Z Ł. przewieziono go do aresztu w P. na ul. (...), a następnie do aresztu na ul.(...).

W dniu 24 listopada 1951 r. oficer śledczy T. B. (1) wydał postanowienie o wszczęciu śledztwa przeciwko J. U. (1) o przynależność do nielegalnej organizacji a następnie skierował wniosek o tymczasowe aresztowanie do Wojskowego Prokuratora Rejonowego w Poznaniu, który zastosował wobec J. U. (1) tymczasowe aresztowanie na okres 2 miesięcy. W dniu 24 listopada 1951 r. T. B. (1) przesłuchał J. U. (1) w charakterze podejrzanego, potem w toku śledztwa czynił to jeszcze sześciokrotnie. Podczas przesłuchań T. B. (1), aby zmusić J. U. (1) do przyznania się do posiadania broni, uderzał go wielokrotnie drewnianą kantówką oraz kijem bił go po karku i plecach oraz ugniatał kantówką jego kark. Wielokrotnie też stawał mu w butach na palcach nóg.

W dniu 8 marca 1952r T. B. (1) wydał postanowienie o zamknięciu śledztwa przeciwko J. U. (1) i innym członkom organizacji (...), W. M., W. S. (2), S. B., J. O. i K. M..

W dniu 10 marca 1951 r. T. B. (1) sporządził akt oskarżenia, w którym min. J. U. (1) zarzucił, że był członkiem nielegalnej organizacji (...) i że przechowywał bez zezwolenia broń palną. Akt oskarżenia został zatwierdzony przez Wojskowego Prokuratora Rejonowego w Poznaniu i skierowany go do tamtejszego Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu.

Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 9 kwietnia 1952r. sygn. akt Sr 49/52, J. U. (1) został uznany winnym tego, że od kwietnia 1950r. na terenie powiatu P., pod pseudonimem (...) brał udział w nielegalnym związku pod nazwą (...), mającym na celu dokonanie zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego, to jest przestępstwa z art. 86 § 2 kk WP oraz tego, że w październiku 1950r. w T. przechowywał bez zezwolenia broń palną, to jest przestępstwa z art.4 § 1 i 2 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa. Za przestępstwa te sąd wymierzył J. U. (1) karę łączną 6 lat więzienia wraz z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 2 i przypadkiem mienia na rzecz Skarbu Państwa .

Po wyroku J. U. (1) został osadzony w więzieniu przy ul. (...) w P., skąd przeniesiono go do więzienia w G., następnie do P., P. i J..

J. U. (1) został zwolniony w dniu 9 września 1953r.

T. B. (1) do organów (...) wstąpił w marcu 1951r. Od dnia 1 listopada 1951r. do kwietnia 1953r. pełnił stanowisko młodszego oficera śledczego Wydziału Śledczego, sekcji I w (...) w P.. Potem przeszedł do służby w organach UB na terenie W., zaś w roku 1955 do służby w Milicji Obywatelskiej. W roku 1961 został wydalony ze służby.

T. B. (1) nie był dotychczas karany sądownie. W miejscu zamieszkania posiada pozytywną opinię .

J. U. (1) jest współzałożycielem (...) Oddziału Związku (...). W 1997r wydał książkę pt „ (...) od zapomnienia. Z dziejów antysowieckiego oporu.”, w której opisał historię powstania organizacji (...), oraz aresztowania i procesy jej członków.

W dniu 10 lutego 2010r. J. U. (1) złożył ustne zawiadomienie o przestępstwie w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w P.. J. U. (1) powiadomił o fackie znęcania się nad nim i innymi członkami organizacji (...) w czasie śledztwa prowadzonego przeciwko nim przez funkcjonariusza Wojewódzkiego (...) w P. T. B. (1).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody;

- k. 1862-1863, 1-2, 1624-1625 zeznania J. U. (1)
- k. 70-73, 1013-1014 zeznania W. K. z d.S.
- k 1970-1972, 90-96 zeznania M. S.
- k 136-140 , 2001-2002 zeznania J. O.
- k: 79-84 i 85-88 zeznania E. B.
- k, 104-105 zeznania H. Z.
- k. 114-118 zeznania R. S.
- k. 126-130 zeznania K. S.
- k. 160-163 zeznania B. R.
- k: 1830 – karta karna
- k: 4-10, 61 – dane adresowe z bazy PESEL
- k: 15,62,248,249,679 – protokoły z przeprowadzenia dowodu z przeglądu akt
- k: 49-60 – kopie z akt osobowych T. B.
- k:74-78 – odpis wyroku (...) w P. Sr 32/52
- k: 250-678 – kopie akt postępowania Sr 32/52 dot. W. S.
- k: 680- (...) – kopie akt postępowania Sr 49/52 dot. J. U.
- k: (...) - (...), (...) - (...) protokoły okazania albumu fotograficznego
- k: 1630-1631a – materiał poglądowy
- k: (...) – dane o karalności
- k: (...) - (...) - wywiad środowiskowy
- k: (...) – karta informacyjna leczenia szpitalnego

Oskarżony T. B. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Podczas kilkakrotnych przesłuchań opisał swoją drogę życiową i okoliczności, w jakich rozpoczął pracę w organach bezpieczeństwa. Stwierdził, że nie był wychowany w środowisku popierającym ideologię ówczesnej władzy, jako jeden z nielicznych funkcjonariuszy nie należał do partii. W listopadzie 1951r włączono go do pomocy do sprawy (...), w tym czasie sprawa ta była już prawie zakończona. Sprawę organizacji (...) znał jedynie fragmentarycznie. Oskarżony T. B. (1) stwierdził, że uczestniczył w przesłuchaniach prowadzonych przez inne osoby, czasami przesłuchiwał osobiście, zawsze jednak w obecności i pod nadzorem oficera. Przesłuchiwał także J. U. (1), ten zaś przyznał się do zarzucanych mu czynów, złożył swobodne, bardzo obszerne wyjaśnienia, nikt go do niczego nie zmuszał. Nikt nie bił J. U. (1) w czasie przesłuchania. Oskarżony T. B. (1) stwierdził, że odniósł wrażenie, że J. U. (1) był dobrze przygotowany, zawsze obszernie odpowiadał, „na pytania odpowiadał jak wyuczoną lekcję, co prawdopodobnie było wynikiem rozmów na K.”. Oskarżony wyjaśnił, że J. U. (1) był pod opieką kierownika sekcji – Roźnowskiego. Często pobierany był przez niego do swojego pokoju, z

czynności tych nie sporządzano protokołu. „Nie wiem, co się tam działo wówczas. Te sytuacje były bardzo tajemnicze”- stwierdził – „Ja nie mam na to dowodów, ale podejrzewałem, że on współpracował w czasie śledztwa. Nie chciał podobno zeznawać tego co wiedział, ale powiedział coś Rożnowskiemu i stąd miał u niego takie przywileje”. Następne przesłuchania wyglądały w ten sam sposób. Jakieś nieścisłości w zeznaniach wyjaśniane były przez konfrontacje. Oskarżony wyjaśnił, że w czasie, gdy podjął pracę „wybuchła jakaś afera związana z nadużyciami w G., zabroniono nam stosowanie jakiegokolwiek przemocy. Ja przez cały okres pracy tam, nie spotkałem się, by bito podejrzanego. Od U. nie było potrzeby wymuszania jakichkolwiek zeznań, bo zeznawał swobodnie sam”- stwierdził. Oskarżony wyjaśnił ponadto, że zarzut że chodził z jakimiś kantówkami jest absurdalny („trudno mi sobie wyobrazić, żebym mógł chodzić tam z jakimiś kijami”). „Zarzuty, że byłem przesłuchiwanego są absurdalne i dla mnie trudne do zrozumienia”- oświadczył oskarżony.

Oskarżony T. B. (1) wyjaśnił ponadto, że W. S. (1) przesłuchiwał jeden raz w dniu 18 listopada 1951r. Stwierdził, że ona potwierdziła wszystko, niczego nie trzeba było od niej wymuszać. W luźniej rozmowie po przesłuchaniu, zaczęła opisywać członków grupy, opisywała różne intymne sytuacje, „romanse ich i jej”. Oskarżony stwierdził, że nie protokołował tego, gdyż nie chciał pogarszać jej sytuacji. Oskarżony stwierdził ponadto, że wg wersji W. S. (1) bił ją wysoki porucznik, blondyn o pseudonimie (...). „Nie byłem ani wysoki, ani nie byłem blondynem, nie chodziłem w mundurze i nie miałem stopnia”-stwierdził- „S. podała moje nazwisko, znała je od U.”.

Oskarżony T. B. (1) stwierdził ponadto, że sprawę organizacji (...) znał jedynie fragmentarycznie, nie wyklucza, że wydał postanowienie o zamknięciu śledztwa, stwierdził jednak, że „ze zdziwieniem (...)zauważyłem 3 akty oskarżenia podpisane przeze mnie. Ja nie miałem pojęcia o sporządzeniu aktu oskarżenia (...) Sprawę znam fragmentarycznie, nie mogłem sporządzić aktów oskarżenia, nie znałem tej sprawy, wszystkich członków, ani nie umiałem pisać aktów oskarżenia. Nie wiem, dlaczego są tam moje podpisy. Być może sporządzili je oficerowie i dali mi je do podpisu”.

Oskarżony T. B. (1) stwierdził, że J. U. (1) napisał książkę – „G., ocalić od zapomnienia”, a następnie złożył zeznania obciążające oskarżonego, aby nadać rangę organizacji (...), obecnie „U. (...) robi z siebie bohatera”, zaś W. S. (1) jest przez niego inspirowana. „ Nie wiem, czemu on to zrobił i czemu ona się zgodziła. Może obiecał jej, że może załatwić jej status kombatanta” - stwierdził.

Wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują na uznanie za wiarygodne w zakresie, w jakim oskarżony nie przyznał się do stosowania przymusu w trakcie przesłuchań W. S. (1) i J. U. (1). Natomiast za wiarygodne należy uznać wyjaśnienia w części dotyczącej drogi życiowej oskarżonego, okoliczności zatrudnienia w Urzędzie (...). Wiarygodne są również wyjaśnienia oskarżonego dotyczące przebiegu toczącego się wówczas postępowania. W pozostałej części wyjaśnienia oskarżonego T. B. (1), zdaniem Sądu, są jedynie przyjętą przez niego linią obrony. Wyjaśnienia oskarżonego pozostają tu bowiem w sprzeczności z innymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie, w szczególności wyczerpującymi zeznaniami pokrzywdzonych.

Linia obrony oskarżonego polega min. na tym, że usiłuje on skompromitować pokrzywdzonych, sugerując , że J. U. (1) mógł współpracować z oficerami UB w czasie śledztwa („Ja nie mam na to dowodów, ale podejrzewałem, że on współpracował w czasie śledztwa”), twierdzi też, że W. S. (1) opowiadała mu różne historie dotyczące stosunków intymnych, jakie utrzymywali członkowie ugrupowania i ona. Samego siebie przedstawia w niezwykle wręcz pozytywnym świetle, twierdząc np., że nie protokołował intymnych zwierzeń W. S. (1), nie chcąc jej kompromitować. Wielokrotnie podkreśla też swój krytyczny stosunek do ówczesnego systemu. Stara się on przedstawić siebie jako kulturalnego, a zarazem sprawnego przesłuchującego, który nie wymuszał treści wyjaśnień, a jedynie zapisywał treść spontanicznych zeznań osób przesłuchiowanych. Przeczą temu zeznania W. S. (1) i J. U. (1), którzy wyczerpująco opisali w trakcie zeznań stosowane przez oskarżonego brutalne metody.

Sąd dał w pełni wiarę pokrzywdzonemu **J. U. (1)** . Na etapie postępowania przygotowawczego pokrzywdzony J. U. (1) zeznał, że śledztwo prowadził „młody funkcjonariusz UB T. B. (1)”. T. B. (1) w czasie przesłuchań wielokrotnie bił go rękoma i kijem po całym ciele. Znęcali się nad nim też Rożnowski i N.. T. B. (1) zaczął bić pokrzywdzonego, usiłując zmusić go do przyznania się do zarzutu posiadania broni. „On miał zawsze przy sobie taką drewnianą kantówkę,

którą mnie bił po karku i plecach. Ugniatał mi nią kark. Tak robił wielokrotnie”- zeznał pokrzywdzony. Ponadto niejednokrotnie funkcjonariusz UB T. B. (1) stawał obcasami na palcach nóg pokrzywdzonego, bił pokrzywdzonego po całym ciele rękami i kijem, bił go ręką w twarz, po karku, po uszach. „Tak przesłuchiwał mnie kilkakrotnie”- stwierdził pokrzywdzony J. U. (1). Zimą umieszczono pokrzywdzonego na 20 godzin w karcerze, czyli w betonowym pomieszczeniu wypełnionym do kostek zimną wodą. „Aby nie zmarznąć, wdrapywałem się na kratę, ale (...) w końcu i tak wpadałem do tej wody”- zeznał pokrzywdzony, dodając, że nie wie, na czyje polecenie i z jakiego powodu umieszczono go w karcerze, prawdopodobnie miało go to „zmiękczyć”. Pokrzywdzony J. U. (1) opisał dalszy przebieg postępowania, zamknięcie śledztwa, rozprawę sądową, wyrok i odbywaną karę pozbawienia wolności, pobyt w kamieniołomach i w obozie pracy w J.. Pokrzywdzony przedstawił też przekazaną mu przez W. K. z d. S. relację z jej pobytu w areszcie, stwierdził, że mówiła mu ona, że T. B. (3) znęcał się także nad nią. J. U. (1) podał, że , posiada jej pisemną relację, z której wynika, że T. B. (1) bił W. K. ciężkimi kluczami, na skutek czego zemdląła.

Na rozprawie pokrzywdzony J. U. (1) ponownie opisał okoliczności swojego aresztowania. Stwierdził, że oskarżony T. B. (1) był śledczym w Urzędzie (...) Wewnętrzny w P., głównym przesłuchującym go i podpisał się pod jego aktem oskarżenia. Pokrzywdzony stwierdził, że nie pamięta już ile razy przesłuchiwał go oskarżony T. B. (1). Podczas przesłuchań J. U. (1) przyznawał się do przynależności do organizacji (...). Funkcjonariusz UB T. B. (1) próbował wymusić na nim, by się przyznał także do zarzutu posiadania broni. Pokrzywdzony musiał siedzieć na taborecie z nogami i rękoma na kolanach, oskarżony bił go kantówką po plecach i ramionach. Po wielogodzinnych przesłuchaniach, T. B. (1) kopał go w kostki, każąc trzymać nogi razem. Chodził w butach oficerkach, przydeptywał mu palce. „Bicie w twarz jest czymś tak pospolitym, że o tym nawet nie mówię”- stwierdził pokrzywdzony. Zeznał, że oskarżony T. B. (1) bił go po szyi, uderzał go w twarz. Jego starsza koleżanka opowiadała mu, że ją oskarżony bił ją jakimś pękiem kluczy, na skutek czego straciła przytomność. Dodał, że podczas przesłuchań bicie było na porządku dziennym. „Przypuszczam, że przełożeni uczyli ich techniki przesłuchań i co mają robić”- stwierdził J. U. (1). Na przełożonego T. B. (1) mówiono nawet K. K. (1). Kiedyś, na przełomie stycznia i lutego, po jednym z takich przesłuchań, pokrzywdzonego umieszczono w karcerze z zimną wodą, siedział tam całą noc po kostki w wodzie, marzł.

Końcowo pokrzywdzony J. U. (1) zeznał, że od początku znał nazwisko przesłuchującego go funkcjonariusza UB T. B. (1), „my znaliśmy nazwiska wszystkich śledczych, widzieliśmy kto podpisywał protokół i aktu oskarżenia”- stwierdził.

W ocenie Sądu pokrzywdzony J. U. (1), pomimo, iż emocjonalnie jest niewątpliwie mocno zaangażowany w przedmiotową sprawę, zeznawał wyjątkowo wręcz wiarygodnie. J. U. (1) składał zeznania wiele lat po bolesnych dla niego wydarzeniach, jednakże w ocenie Sądu z uwagi na ich zorność, spójność i konsekwencję, brak jest podstaw, by uznać, że pokrzywdzony przerysowywał zachowania oskarżonego lub niesłusznie mu je przypisywał. Mając bezpośredni kontakt z pokrzywdzonym na rozprawie Sąd nie dostrzegł, by pokrzywdzony J. U. (1) zeznawał w sposób nieobiektywny, przesycony chęcią dopisania oskarżonemu działań, których by on nie podejmował.

Pokrzywdzony J. U. (1) na okazanych fotografiach funkcjonariuszy UB z tamtego okresu, w sposób jednoznaczny i nie budzący żadnych wątpliwości wskazał na T. B. (1) jako sprawcę znęcania się nad nim (k.1624-1625).

Żadnych wątpliwości nie budzi, że pokrzywdzony J. U. (1) wskazuje na właściwą osobę, bowiem w tym względzie od wielu lat (w 1997 r wydał książkę „Ocalić od zapomnienia. Z dziejów antysowieckiego oporu”, w której wskazywał na funkcjonariusza UB T. B. (1) jako na osobę, stosującą wobec niego przemoc podczas przesłuchań) jest on bardzo konsekwentny.

Także **W. K. z d. S.** złożyła zeznania jednoznacznie obciążające T. B. (1). Pokrzywdzona w swoich zeznaniach opisała sposób postępowania z osadzonymi, bicie, ubliżanie, poniżanie. Zeznała, że została aresztowana w listopadzie 1951 r. Osadzono ją w areszcie przy ul. (...) w P.. Postawiono jej zarzut przynależności do nielegalnej organizacji i dążenie do obalenia ustroju. Przesłuchiwał ją tam wielokrotnie porucznik B. z UB w P.. Podczas przesłuchań Funkcjonariusz UB B. bił ją po twarzy, odgrażał się, że „zgniję w więzieniu” razem z bratem. Pokrzywdzona W. K. stwierdziła, że składała zeznania zgodne z prawdą, bo oni już wszystko wiedzieli. Przesłuchiwali ją też inni funkcjonariusze, oni jej jednak

nie bili. „Najgorszy był ten B.” stwierdziła. Dodała też, że podczas śledztwa aresztowani mężczyźni byli bardzo bici. Pokrzywdzona W. K. podała, że o znęcaniu się nad aresztowanymi mężczyznami słyszała od J. U. (1).

Zeznania te Sąd ocenił jako jasne, spójne i konsekwentne, nie zawierające ponadto sprzeczności. Znajdują one potwierdzenie w szeregu innych dowodów. Podkreślić należy, że zeznania złożone przez pokrzywdzoną W. K. w toku postępowania („Najgorszy był ten B.”) przedstawiają obraz zupełnie innego oficera śledczego niż tego chciałby oskarżony.

Podczas przesłuchania przed Sądem pokrzywdzona W. K. zeznała, że była przesłuchiwana przez funkcjonariuszy UB w związku z jej przynależnością do organizacji (...), przesłuchania przebiegały bardzo brutalnie. Wyzywano ją, grozono, że zgnije w więzieniu razem z bratem. W trakcie przesłuchania została też uderzona przez T. B. (1) w głowę kluczami, jednak zdołała się nieco uchylić, przez co siła uderzenia zmalała. Wie, że inni aresztowani byli bici przez B., na pewno bito B., U., S.. Nie wie, czy zatrzymane kobiety były bite. Po odczytaniu zeznań pokrzywdzona W. K. je potwierdziła, dodała jednak, że „T. B. (1) tyle razy nas przesłuchiwał i zadawał nam tyle cierpień, że mnie już naprawdę trudno jest przypomnieć ile razy byłam przesłuchiwana i mieszana z błotem”.

Sąd uznał zeznania pokrzywdzonej W. K. za wiarygodne. Drobne, niewiele znaczące różnice, np. większa ogólnikowość drugiego zeznania, wynikają, co pokrzywdzona przyznała, z upływu czasu i zacierania się w pamięci niektórych szczegółów, i nie mają wpływu na ocenę wiarygodności zeznań pokrzywdzonej. Podkreślić zresztą należy, że po odczytaniu zeznań z postępowania przygotowawczego, W. K. potwierdziła je w całości.

Pokrzywdzona W. K. na okazanych fotografiach funkcjonariuszy UB w sposób jednoznaczny i nie budzący żadnych wątpliwości wskazała na T. B. (1) jako sprawcę znęcania się nad nią (k.1643-1644).

Zeznania świadka **E. B.** Sąd ocenił jako wiarygodne, jednakże nie wnoszące wiele do ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. E. B. zeznał, że został aresztowany z powodu swojej przynależności do grupy (...). Podczas śledztwa wielokrotnie przesłuchiwał go T. B. (1), podczas przesłuchań zachowywał się w stosunku do niego poprawnie, nie bił mu ani nie groził. Świadek E. B. zeznał też, że nie wie, czy oskarżony stosował takie metody wobec innych przesłuchiwanym, „ja byłem w mundurze i może dlatego inaczej mnie traktowano”-stwierdził. Świadek zeznał też, że nie ma wiedzy na temat znęcania się funkcjonariuszy nad innymi więźniami.

Zeznania te są wiarygodne, aczkolwiek, z uwagi na podkreślany przez świadka brak wiedzy na temat sposobu przesłuchiwania innych więźniów przez funkcjonariuszy UB, są mało wartościowym dowodem w sprawie.

Pozostali świadkowie, aresztowani za przynależność do organizacji (...) zeznali zgodnie, że podczas przesłuchań, w stosunku do aresztowanych funkcjonariusze UB stosowali przemoc i groźby. Zeznania tych osób zaprzeczają wersji oskarżonego T. B. (1) o całkowitym zakazie stosowania przemocy wobec więźniów.

Świadek **J. O.** w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że nie doznał przemocy fizycznej podczas przesłuchań, nie straszono go. Przesłuchiwał go funkcjonariusz w randze podporucznika, blondyn, więźniowie nazywali go (...). Świadek stwierdził, że przyznał się do zarzutów, w tym do posiadania broni, wskazał też miejsce jej ukrycia. W czasie śledztwa spotykał innych zatrzymanych, nie chciał jednak znać żadnych informacji ich dotyczących, nie miał zresztą możliwości rozmowy, „słyszałem tylko, że U. był uderzony kluczami w głowę”- stwierdził. Zeznał też, że słyszał, że uderzył go „słynny K.”- naczelnik więzienia UB w P., słynny z bicia więźniów.

Świadek ten podkreśla kilkakrotnie swój brak wiedzy na temat opisywanych wydarzeń. Podkreśla, że nadmierne zainteresowanie przebiegiem przesłuchań innych osób mogło być przez te osoby odebrane jako „wyciąganie informacji”. Także po zakończeniu procesu kontakty z kolegami były rzadkie, nie wracali już później” do tych przykrych spraw”. Świadek, podkreślając swój brak wiedzy i niepamięć twierdzi jedynie, że słyszał coś, od innych osób, że U. był uderzony kluczami w głowę przez „słynnego K.”, jednak oświadcza, że nie zna szczegółów tego zdarzenia. Oczywiście jest, że wartość dowodowa takiego stwierdzenia jest mocno ograniczona, informacja ta pochodziła bowiem

z bliżej niesprecyzowanego źródła, nie zawierała szczegółów, oprócz jednego, że miał go uderzyć „słynny K.”- naczelnik więzienia UB w P., słynny z bicia więźniów.

Podczas kolejnego przesłuchania świadek J. O. potwierdza, że członkowie grupy (...) byli bici podczas przesłuchań, w szczególności mówili mu o tym W. S. (1) i J. U. (1). Przed Sądem świadek J. O. potwierdził, że nie był bity podczas przesłuchań, natomiast znęcano się nad nim psychicznie. Nazwisko B. przypomniał mu kolega. Wówczas świadek J. O. przypomniał sobie, że była to osoba, która podczas przesłuchania powiedziała mu „co twój ojciec chłop małorolny powie, jak się dowie, że ty należałeś do organizacji przeciwko Polsce Ludowej i zostałeś aresztowany”. Świadek stwierdził też, że już w areszcie wiedział, że koledzy byli przesłuchiwanymi przez B., inni aresztowani mówili mu, że byli bici, min W. S. (1) mówiła, że była bita, także J. U. (1) opowiadał mu, że był bity, opisywał mu, w jaki sposób, jednak świadek szczegółów już nie pamięta.

Sąd nie miał wątpliwości co do wiarygodności zeznań świadka J. O.. Były one oparte na bezpośrednich doświadczeniach a także kontaktach świadka z pokrzywdzonymi, którzy opisali mu przebieg śledztwa. Są one spójne z całością materiału dowodowego dotyczącym pokrzywdzonych, aczkolwiek z uwagi na niepamięć świadka, dotyczącą szczegółów relacji W. S. (1) i J. U. (1), ich wartość dowodowa jest nieznacząca.

Świadek **M. S. z d.K.** zeznała, że podczas przesłuchania przez funkcjonariuszy UB była bita po twarzy, jednak nie pamięta „czy pięścią czy otwartą dłonią”. Słyszała „straszne krzyki bitych mężczyzn”-zeznała, podczas przesłuchania grożono jej, że zgnije w więzieniu, że będzie cierpieć, że wywiozą ją na S.. Głównym oprawcą był naczelnik aresztu, mówiono o nim w W. Europie. Opisała ciężkie warunki, które panowały w areszcie i pobyt w karcerze. Po wyjściu na wolność najbliżsi znajomi i rodzina unikali z nią kontaktu, ona zaś starała się wszystko wymazać z pamięci. „Dlatego tak niewiele pamiętam”-stwierdziła. Dopiero po przeczytaniu książki „Ocalić od zapomnienia” zaczęła sobie przypominać tamte zdarzenia.

Przed Sądem świadek M. S. potwierdziła wcześniejsze zeznania, stwierdziła, że przesłuchania polegały na „brutalnym biciu i psychicznym znęcaniu”, trwały wiele godzin, ale nie potrafiła podać nazwisk przesłuchujących ją funkcjonariuszy. Opisała natomiast szczegółowo strach i poniżenie, jakie czuła podczas pobytu w areszcie, ostracyzm społeczny, jaki ją dotknął na wolności, oraz dotkliwe wieloletnie skutki psychiczne, jakie poniosła w związku z pobyt w więzieniu. Potwierdziła, że słyszała, że T. B. (1) rzucił kluczami w W. K., oraz to, że „chłopcy byli okrutnie bici w czasie przesłuchań”. „Ja nie pamiętam nic więcej ponadto co zeznawałam, ponieważ wykreśliłam ze swojej pamięci tamten czas”- stwierdziła.

Świadek zeznaje wiarygodnie, w przekonujący sposób tłumacząc przeżytą traumą swój brak pamięci co do licznych szczegółów. Zeznania te potwierdzają pośrednio wersje pokrzywdzonych W. S. (1) i J. U. (1). Świadek M. S., wbrew twierdzeniu oskarżonego T. B. (1) o całkowitym zakazie stosowania przemocy wobec więźniów, oraz o tym, że przypadków takiej przemocy w areszcie, w którym pracował, nie było, opisuje wiarygodnie sytuacje, gdy przemoc taka była przez funkcjonariuszy UB stosowana. Brak jest uzasadnionych podstaw aby kwestionować wiarygodność zeznań M. S..

H. Z. w sposób racjonalny i wiarygodny przedstawiła metody, jakie stosowali funkcjonariusze UB wobec więźniów. Podała, że przesłuchiwali ją różni funkcjonariusze, w tym jeden o nazwisku M.. Przesłuchiwanie ją przez trzy tygodnie bez przerwy pozbawiając snu, bito po głowie, przycinano dłoń szufladą, umieszczano ją w karcerze, kiedyś wbito jej kiedyś w pierś wskazówkę do mapy, a następnie odmówiono jakiegokolwiek pomocy medycznej. W celi kontaktowała się alfabetem morse’a z innymi więźniami, którzy twierdzili, że byli bici, kopani, umieszczani w karcerze. Odniesione podczas śledztwa obrażenia trwale odbiły się na zdrowiu świadka, cierpi ona na nowotwór piersi i padaczkę pourazową.

Także ten świadek twierdzi - inaczej niż oskarżony, który wielokrotnie podkreśla sympatyczną i wręcz familiarną atmosferę podczas przesłuchań - że aresztowani byli brutalnie bici przez przesłuchujących ich oficerów.

Sąd uznał również za wiarygodne zeznania świadka **R. S.**. Oparte one były głównie na relacjach przekazywanych jej przez męża. „Mąż mówił, że w okresie śledztwa znęcano się nad nim”- zeznała świadek-„Jego szczególnie dręczono

bo on miał ponoć pistolet, jednak nie przyznawał się do tego”. O znęcaniu się opowiadała świadkowi M. M. (2), siostra jej męża. Zeznanie R. S. jest wprawdzie dowodem pośrednim, przekonująco jednak relacjonuje stanowisko osób, mających pełną wiedzę odnośnie przebiegu śledztwa z udziałem aresztowanych członków organizacji (...), w szczególności o stosowaniu przemocy wobec przesłuchiwanym w sprawie osób.

Podobnie Sąd ocenił zeznania świadka **K. S.**, która zeznała, że jej mąż Z. S., oraz siostra męża W. K., byli aresztowani z powodu przynależności do grupy (...). Świadek stwierdziła, że mąż opowiadał, że bito go podczas pierwszych przesłuchań na UB w P., wybito mu zęby. Mąż podał jej kiedyś nazwiska bijących, świadek już ich jednak nie pamięta.

Sąd nie miał wątpliwości co do wiarygodności zeznań świadka. Były one z oparte na bezpośrednich doświadczeniach świadka w kontaktach z mężem, który opisał przebieg śledztwa. Są one spójne z całokształtem materiału dowodowego.

W sprawie zgromadzono szereg dokumentów dotyczących toczącego się postępowania przeciwko pokrzywdzonym od momentu ich zatrzymania do momentu zwolnienia. Toczące się przeciwko W. S. (1) z d. K. i J. U. (1) postępowanie obrazują akta historyczne (k. 250-678 kopie akt postępowania Sr 32/52 dot. W. S. (1) , k: 680- (...) – kopie akt postępowania Sr 49/52 dot. J. U. (1)). Na karcie 395 i 396 akt Sr 32/52 znajdują się postanowienie o wszczęciu śledztwa przeciwko W. S. (1) podejrzanej o przynależność do nielegalnej organizacji, oraz wnioski o tymczasowe aresztowanie wydane przez T. B. (1). Na kartach 404-407 znajduje się protokół przesłuchania pokrzywdzonej W. S. (1) przez T. B. (1) w dniu 18 grudnia 1951r, na k. 465-469 akt oskarżenia przeciwko W. S. (1) podpisany przez T. B. (1). W aktach Sr 49/52 na k. 726 znajduje się wniosek o tymczasowe aresztowanie J. U. (1) wydany przez T. B. (1), na k. 744 postanowienie o wszczęciu śledztwa przeciwko J. U. (1) wydane przez T. B. (1). Protokoły przesłuchania J. U. (1) przez T. B. (1) w dniach 24 listopada 1951, 29 listopada 1951, 28 stycznia 1952, 29 stycznia 1952 oraz (protokoły konfrontacji) 27 listopada 1951, 30 listopada 1951, 26 stycznia 1952, 29 stycznia 1952 znajdują się na k. 932-934, 935-942, 956-965, 966-971, 972 -973, 974-977,978-981, 982-985. Na kartach 598-606 znajduje się akt oskarżenia przeciwko J. U. (1) podpisany przez T. B. (1) .

Powyższe materiały zaprzeczają twierdzeniu oskarżonego T. B. (1) o tym, że nie znał on całości materiału zgromadzonego w sprawie organizacji (...) oraz poddaje w wątpliwość autentyczność zeznania, jakie miał w nim wywołać fakt dostrzeżenia swojego podpisu na aktach oskarżenia w tej sprawie. Akta postępowania Sr 32/52 dot. W. S. (1) oraz Sr 49/52 dot. J. U. (1) wskazują, że wykonywał on bardzo liczne, wymagające znajomości sprawy, czynności w tych postępowaniach, w tym był autorem aktów oskarżenia przeciwko W. K. (obecnie S.) i J. U. (1).

W świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd uznał, że nie budzi wątpliwości fakt popełnienia przez oskarżonego T. B. (1) zarzucanych mu czynów.

Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2001 r. sygn. akt II KKN 175/99 „Czyny funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, popełnione w okresie do 31 grudnia 1956 r., a polegające na znęcaniu się fizycznym lub moralnym nad osobami pozbawionymi wolności (art. 246 k.k. z 1932 r.), udziale w pobiciu osób pozbawionych wolności (art. 240 k.k. z 1932 r.) czy nadużyciu władzy (art. 286 § 1 k.k. z 1932 r.), wyczerpują znamiona zbrodni przeciwko ludzkości, określone w aktach prawa karnego międzynarodowego, jedynie wówczas, gdy sprawcy działający w strukturach systemu państwa totalitarnego - o jakim mowa w art. 2 lit. a ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu - Instytucie Pamięci Narodowej, obowiązującej do wejścia w życie ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu - posługującego się na wielką skalę terrorem dla realizacji celów politycznych i społecznych, co najmniej aprobowali taki sposób realizacji polityki władz państwa; popełniając te czyny brali tym samym świadomie udział w prześladowaniach ze względów politycznych.”

Jak wynika z materiału dowodowego, oskarżony T. B. (1) znęcał się moralnie i fizycznie zarówno nad pokrzywdzonym J. U. (1) , jak również W. S. (1), poprzez wielokrotne bicie J. U. (1) po całym ciele rękoma, za pomocą drewnianej kantówki i kija, stawianie butami na palcach jego stóp, bicie po głowie W. S. (1) trzymanymi w ręku metalowymi

kluczami, oraz groźbach pozbawienia życia. Powyższe miało na celu doprowadzenie ich do przyznania się do złożenia wyjaśnień zgodnych z koncepcją śledztwa.

T. B. (1) jako funkcjonariusz Wojewódzkiego (...) był funkcjonariuszem publicznym a co za tym idzie funkcjonariuszem państwa komunistycznego w rozumieniu ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Przepięstwa popełnione przez T. B. (1) stanowiły represje w stosunku do pokrzywdzonych i naruszały ich podstawowe prawo przysługujące osobom pozbawionym wolności, to jest prawo do postępowania pozbawionego stosowania przemocy fizycznej i prawo do humanitarnego traktowania w trakcie prowadzonego przeciwko nim śledztwa. Oskarżony T. B. (1) był oficerem śledczym, zatrudnionym w strukturach państwa totalitarnego posługującego się dla realizacji celów politycznych terrorem. W pełni akceptował i angażował się w stosowane metody śledczego. Oskarżony T. B. (1) działał wspólnie z innymi osobami, bowiem nie był jedynym funkcjonariuszem stosującym przemoc, o czym świadczą liczne zeznania przesłuchiwanych w sprawie osób.

Jeśli zaś chodzi o motyw czynu przypisanego skazanemu w kontekście możliwości uznania tych czynów za zbrodnie przeciwko ludzkości, to przede wszystkim podkreślić należy, że zawarte w definicji tych zbrodni motyw wskazuje, że chodzi o motyw polityki prześladowań jako pewnej całości. Nie muszą one zatem kierować każdym sprawcą konkretnej zbrodni przeciwko ludzkości. Natomiast sprawca takiej zbrodni musi co najmniej aprobować takie działania struktur organizacyjnych państwa. Jak trafnie zauważa L. G., pewną cechą wyróżniającą zbrodnie stalinowskie jest to, że były popełniane (inspirowane lub tolerowane) przez funkcjonariuszy państwowych w ramach realizacji polityki państwa komunistycznego. Nie były to więc nadużycia władzy pojedynczych funkcjonariuszy, lecz działania składające się na zbrodniczą politykę (por. L. Gardocki: Zagadnienia ..., s. 62-63).por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2001 r. sygn. akt II KKN 175/99.

Oskarżonemu zarzucono popełnienie czynu z art. 247 §1kk. Jednak czyn oskarżonego, który polegać miał na znęcaniu się funkcjonariusza publicznego nad osobą pozbawioną wolności, wyczerpywać powinien znamiona przestępstwa z art. 246kk, ewentualnie art. 246 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 11 lipca 1932r Kodeks Karny, obowiązującego w dacie czynu, lub art. 184§ 1Kodeksu Karnego z 1969r.

Niewątpliwie treść art. 246 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 11 lipca 1932r Kodeks Karny jest względniejsza dla oskarżonego T. B. (1), a w związku z tym Sąd za podstawę skazania na podstawie art. 4 § 1 kk przyjął właśnie ten przepis.

Przepis art. 246 k.k. z 1932 r. stanowił, „kto znęca się fizycznie lub moralnie nad pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy osobą nieletnią poniżej lat 17 lub bezradną podlega karze więzienia do lat pięciu”. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazywano, że przez „zależność”, o jakiej mowa w art. 246 k.k. z 1932 r., należy rozumieć sytuację, gdy pokrzywdzony, np. na skutek swej słabości fizycznej, stałej lub czasowej, trudności materialnych, obawy przed przemocą, przed konsekwencjami służbowymi itp., nie ma możliwości samodzielnie zmienić warunków swego bytowania i zniewolony jest pozostawać w sytuacji wytworzonej ze wskazanych przyczyn (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1948 r., KrK (...), PiP 1950, z. 1, s. 130). Oskarżony T. B. (1) znęcając się podczas przesłuchań nad pozbawionymi wolności pokrzywdzonymi W. S. (1) i J. U. (1), wyczerpywał opisanymi czynami dyspozycję tego przepisu. Pokrzywdzeni pozostawali w okresie pozbawienia wolności w stosunku zależności od nich w rozumieniu tego przepisu.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd wziął pod uwagę cele prewencji szczególnej, generalnej oraz społeczne oddziaływanie. Obecnie oskarżony T. B. (1) jest osobą w podeszłym wieku, nie karana, prowadzącą ustabilizowany i spokojny tryb życia. Nie bez znaczenia dla wymiaru kary pozostaje także, że wiele lat swojego życia nie naruszał porządku prawnego, prowadził ustabilizowany tryb życia. Sąd uwzględnił również młody w dacie czynu wiek oskarżonego. Powyższe nie może jednak stanowić dostatecznej przeciwwagi na okrucieństwa i bezwzględności wobec przesłuchiwanych pokrzywdzonych w ramach struktury aparatu bezpieczeństwa, który

organizacje niepodległościowe, taktował jako organizacje przestępcze i dążył do ich zniszczenia poprzez liczne kary pozbawienia wolności.

Sąd za czyn I wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn II karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności. Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę rozmiar przemocy wobec pokrzywdzonych, stosowane środki i ich drastyczność, spowodowanie cierpień, bezwzględność działania. Sąd w oparciu o art. 31 § 1 i 2 powyższego kodeksu karnego orzekł karę łączną 2 lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu kara ta jest w pełni adekwatna do popełnionych przestępstw, ich wymiaru społecznego, skutków w życiu pokrzywdzonych. Uzmysłowi ona oskarżonemu, który w całkowicie neguje popełnione przestępstwa, nie żałuje ich w najmniejszym stopniu, naganność jego działania.

Zważywszy jednak na dotychczasową niekaralność oskarżonego T. B. (1), Sąd uznał, iż należy dać mu szansę i zastosować wobec niego warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności na okres 4 lat próby. W ocenie Sądu kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania jest wystarczająca dla osiągnięcia wobec sprawcy celów represyjnych kary a ponadto stworzy możliwość wychowawczego oddziaływania na sprawcę. Zdaniem Sądu sprawca nie powróci do przestępstwa i wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności nie będzie konieczne dla wdrożenia go do przestrzegania porządku prawnego.

Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe na podstawie art. 627 kpk, w tym opłatę na podstawie art. 2 ust. 1 pkt. 5 ustawy o opłatach w sprawach karnych.